

Jurajskie ślady wielkiej wojny

HISTORIA. Jura Krakowsko-Częstochowska była na początku I wojny światowej widoczną zaciętych walk.

Starły się na nim tysięczne armie, a ślady tych zmagani widoczne są do dziś.

O tych wydarzeniach opowiada wydana właśnie przez krakowskie wydawnictwo Libron książka „Wielka Wojna na Jurze”. Jej autorzy, bracia Piotr i Krzysztof Ormanowie, jako pierwsi pokusili się o stworzenie monograficznego ujęcia pierwszowojennych działań na obszarze Jury, dotychczas zwykle pomijanych, lekceważonych i uważanych za drugorzędne. Starannie wydana i opracowana przedstawia historię działań wojennych na Jurze w listopadzie i grudniu 1914 r. oraz cmentarze wojenne, jakie powstały tam po zakończeniu walk.

W terenie i w archiwum

– *Obaj jesteście przewodnikami jurajskimi, znamy ten teren, prowadziliśmy po nim wiele rajdów i wycieczek, a historię I wojny światowej interesujemy się od dawna. Od dawna też zbieraliśmy wszelkie informacje na temat działań wojennych na Jurze, udzielaliśmy się w internecie, pisaliśmy artykuły. Niejako naturalnie nadszedł moment, w którym uznaliśmy, że warto o tym napisać książkę* – wyjaśnia Piotr Orman, starszy z braci. Samo pisanie, które trwało ponad dwa lata, poprzedziły częste wyjazdy w teren. Bracia odszukiwali miejsca bitew i starć, próbowali odtwarzać przebieg frontu, odnajdywali widoczne jeszcze dziś ślady umocnień, a wszystko nanosili na mapę. Kolejnym krokiem było wejście w świat archiwów i literatury i poszukiwanie tam dokumentów, świadectw, źródeł. – *Mieliśmy niemałą satysfakcję, gdy okazywało się, że nasze ustalenia terenowe pokrywają się w jakimś stopniu z prawdą historyczną* – mówi Piotr. Autorom udało się dotrzeć do dokumentów, które nie były dotychczas wykorzystywane przez badaczy. W Archiwum Państwowym w Kielcach przeglądali teczkę poświęconę wszystkim powiatom jurajskim. – *Dokumenty, do których bardzo dawno nikt nie zaglądał, były w fatalnym stanie, zniszczone i zawilgocone. Dotyczyły głównie grobownictwa wojennego, czyli cmentarzy wybudowanych na Jurze po ustaniu walk. Dotarliśmy do nich jako pierwsi i jako pierwsi opublikowaliśmy ku pożytkowi wszystkich zainteresowanych* – mówi Krzysztof Orman. Dokumenty wytworzone przez władze austriackie zawierały m.in. plany budowy cmentarzy, propozycje ich docelowego wyglądu, zasady utrzymania. Dokumenty polskie z okresu międzywojennego dotyczyły zasad opieki nad nekropoliami, do czego Polska była zobowiązana na mocy prawa międzynarodowego, oraz wszelkich prac, jakie tam wykonywano. W książce znalazły się opisy cmentarzy, ich plany, fotografie, a także listy nazwisk po-



Piotr Orman w polarze przewodnickim (pierwszy z prawej) na jednym z wojennych cmentarzy Fot. archiwum prywatne



Ślady wielkiej wojny na Jurze to niewielkie cmentarzyki

chowanych na nich żołnierzy. Stan jurajskich cmentarzy autorzy oceniają jako dobry. Większość z nich jest zadbanych, a coraz więcej osób interesuje się tą tematyką.

Umocnienia zniwelowane

Co prócz cmentarzy przetrwało z czasów wielkiej wojny na północny zachód od Krakowa? – *Zachowały się tam dość liczne ślady działań wojennych. Trzeba tylko umieć ich szukać* – mówi Piotr Orman, przewodnik jurajski. Zachowały się ziemne umocnienia, ale jedynie tam, gdzie wykonano je na nieużytkach. Te, które powstały na polach uprawnych, zostały już dawno zniwelowane. W terenie można odczytać zarys przebiegu okopów, większych umocnień, czasem stanowisk artyleryjskich. Plagą takich miejsc są, niestety, poszukiwacze militariów, którzy penetrują je z wykrywaczami metalu, a następnie bezwzględnie rozko-



pują w poszukiwaniu resztek ekwipunku i uzbrojenia. – *Ci ludzie nie mają żadnego etosu, nie szanują pola bitwy, które było przecież miejscem śmierci wielu ludzi* – stwierdza Piotr Orman.

Zwycięstwo ważne, ale nie spektakularne

– *Działania na Jurze były w dotychczasowej literaturze zupełnie marginalizowane lub sprowadzane do jednego legionowego epizodu, czyli bitwy pod Krzywopłotami i Zależem. Było to niesprawiedliwe, a poza tym fałszowało historię regionu. Tymczasem znacznie tych działań było bardziej istotne. To właśnie na Jurze Austriacy powstrzymali ofensywę dwóch armii rosyjskich, które zamierzały zająć niemiecki Śląsk. A wiadomo jak ważny był Śląsk ze względu na swój przemysł* – tłumaczy Piotr Orman. Mimo to o jesienno-zimowych walkach na Jurze pisze się mało, zdecydowanie mniej niż o przełamaniu gorlickim, bitwie pod Tannenbergiem czy zdobyciu Lwowa. Piotr Orman tłumaczy to faktem, że jurajskie starcia nie zakończyły się jakimś spektakularnym zwycięstwem, wielką bitwą zakończoną klęską Rosjan. Dowództwo rosyjskie zarządziło po prostu 15 grudnia odwrót. Austriacy nie bardzo mogli więc wykończyć ten sukces propagandowo – nie powstała legenda jurajskiej bitwy, a działania poszły w zapomnienie. Piotr Orman zwraca uwagę, że na pewnym dużym jurajskim serwisie internetowym przeczytać można jedynie o bitwie pod Krzywopłotami i nie więcej... A przecież starcia z 1914 r. były ważne dla historii tego regionu. Nigdy więcej Jura nie była miejscem tak dużych działań wojennych.

Wydanie drugie, poprawione

Piotr i Krzysztof Ormanowie są prawnikami z wykształcenia. Historia i turystyka to ich pasja i hobby. Zawodowo zajmują się zupełnie innymi sprawami. Piotr pracuje w Stowarzyszeniu Partnerstwo Północnej Jury, które robi wiele dobrego dla promocji regionu. Krzysztof pracuje w katowickiej kancelarii prawnej. Zapytani o plany pisarskie na przyszłość, odpowiadają, że owszem, chcieliby przygotować... drugie wydanie „Wielkiej Wojny na Jurze”. Publikacja książki wywołała bowiem wysyp nowych, nieznanych dotąd źródeł, dokumentów i wspomnień. Wiele z nich jest bardzo ciekawych, wiele stworzyli bezpośredni świadkowie wydarzeń, którzy obserwowali działania z okopu, punktu dowodzenia, z linii. – *A co do Jury, to warto tu przyjechać właśnie ze względu na ślady wielkiej wojny. Tym, którym opatrzyły się zamki, polecam cmentarze i inne ciekawe miejsca* – mówi Piotr Orman. Pasjonaci historii myślą o stworzeniu na Jurze skansenu pierwszowojennej fortyfikacji ziemnej.

PAWEŁ STACHNIK
FOT. PAWEŁ STACHNIK



Grzegorz Pater zaraz strzeli bramkę Barcelonie

Kolejni wiślaczy w Skawince

PIŁKA NOŻNA. Dziś miały rozpocząć się rozgrywki w krakowsko-wadowickiej piątej lidze piłkarskiej, w której występują trzy drużyny z powiatu krakowskiego – Stomniczanka, Świt Krzeszowice i Skawinka.

Najaktywniejsza w zimowym okresie była ekipa ze Skawiny, która dokonała najbardziej spektakularnych wzmocnień w lidze. Do rutyniarzy grających już w Skawince jesienią dołączyli kolejni. Klub zdecydował się na angaż drugoligowców z Podbeskidzia Bielsko-Biała Grzegorza Patera i Łukasza Gorszkowa, pozyskał także ze Świtu Krzeszowice napastnika Łukasza Szymczyka, a z czwartoligowych Mogilan innego napastnika Rafała Strojka. – *Mieliśmy jesienią kłopot z napastnikami, i gdy kontuzji doznał Paweł Zegarek, teraz bardzo zależało nam na pozyskaniu graczy potrafiących strzelać gole* – mówi prezes Skawinki Piotr Pyka. Grzegorza Patera przedstawiać nie trzeba, to gracz, który strze-

lał bramki w ekstraklasie, a cała Polska poznała go, gdy wbił dwie bramki słynnej Barcelonie w pamiętnym meczu w Krakowie (3-4). Po zakończeniu kariery w Wiśle Pater przeniósł się do Bielska-Białej, teraz wrócił do Krakowa i występował w Skawinie łączy z grą w futsalowej drużynie Krakbetu. Gorszkow mniej błyszczał w Wiśle, ale później zwiędził wiele klubów ekstraklasy i też na koniec zakotwiczył w klubie z Bielska. Szymczyk to napastnik rodem z Nadwiślanu, umie strzelać gole, o czym przekonał w Błękitnych Modlnica i Świcie Krzeszowice. Rafał Strojek jest synem bardziej znanego Zdzisława, byłego piłkarza Wisły i GKS Katowice. Strojek junior grał w Wiśle, a potem w Groclinie Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski. Ostatnio występował w czwartoligowych Mogilanach. – *O celach nie chcę mówić, bo 27 marca mamy wybory i o kolejną prezesurę ubiegać się nie będę, a plany wyznacza moi następcy.*

(PAN)

Nasi grają

►► KOSZYKÓWKA.

Dziś w samo południe koszykarki Siemaszki Domeny.pl Piekary rozegrają ostatni mecz w I lidze B koszykarek przeciwko Koronie II Kraków.

– Wygrana daje nam pierwsze miejsce, bo w bilansie bezpośrednich spotkań z Drometem Częstochowa i AZS MLKS Rzeszów jesteśmy najlepsi. Mimo że mamy najgorszy bilans „małych punktów” to zajmujemy pierwsze miejsce – mówi trener



koszykarek z Piekar Grzegorz Grzywa. Jedno z dwóch pierwszych miejsc daje awans do turnieju półfinalowego o awans do centralnej pierwszej ligi.

►► PIŁKA NOŻNA.

Zaplanowane na dziś i jutro mecze z udziałem zespołów z powiatu krakowskiego w IV, V, VI lidze, klasie A i małopolskiej lidze juniorów zostały przełożone z powodu trudnych warunków atmosferycznych.

(PAN)

Zaprosili nas

►► **GMINA ZABIERZÓW**, sobota. W godzinach od 10 do 14 organizowany będzie dzień otwarty wszystkich przedszkoli, szkół podstawowych i poradni pedagogiczno-psychologicznej.

►► **ZABIERZÓW**, Samorządowe Centrum Kultury i Promocji Gminy, niedziela, godz. 18. Wernisaż wystawy Marii Durczyk

i Urszuli Olszowskiej „Potargana Osobowość” odbędzie się w Galerii „Na Piętrze”. W pracach prezentowanych na wystawie ukazana jest próba odnalezienia własnego „ja”. Obie artystki są studentkami IV roku Edukacji Artystycznej w Zakresie Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. (MAU)